

Jestem emerytką z 1953 r. z przedawnionych. Byłam na wcześniejszej emeryturze i w 2013 r. złożyłam wniosek o emeryturę, ponieważ jako ostatni rocznik miałam przejść na emeryturę na starych zasadach. Niestety okłamano nas, otrzymałam emeryturę pomniejszoną o kwotę pobranych emerytur. Wiele kobiet pokrzywdzonych odwołało się i szukało sprawiedliwości w sądach. Ja tego nie uczyniłam, jak również nie wycofałam wniosku o emeryturę powszechną. W 2015 r. ponownie zwróciłam się o przeliczenie mojej emerytury w związku z ponownym ustaleniem kapitału początkowego (urlop wychowawczy). Niestety wysokość mojej emerytury nie uległa zmianie. Obecnie trwają konsultacje nad ustawą naprawczą. Mam nadzieję, że ustawa ta zrehabilituje i naprawi szkody grupie emerytek, do których należę. Myślę, że ustawa będzie sprawiedliwa dla wszystkich pokrzywdzonych. Nasze emerytury powinny być naliczone ze zrewaloryzowanym kapitałem, a wiek dożycia był zgodny z naszym obecnym wiekiem, czyli 66 a nie 60 lat. Dziś ZUS przyznaje, że decyzję wydał z naruszeniem prawa, a jednocześnie odmawia mi przeliczenia emerytury z powodu upływu lat, mimo, że art. 114 ustawy emerytalnej daje podstawy do pozytywnej decyzji. Wierzę, że nie będę ponosiła konsekwencji niekonstytucyjnych, niejasnych przepisów i długiego oczekiwania na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Pracując uczciwie poświęciłam siły i zdrowie, więc dlaczego mam być ukarana. Wierzę, że nie utracę zaufania do państwa i stanowionego prawa. Z poważaniem L.K.